

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

- Dzisiaj III Niedziela miesiąca ofiara którą złożyliśmy na tacę jest przeznaczona tradycyjnie na remonty w naszej parafii. Serdecznie Bóg zapłać za złożone ofiary.
- Dzisiaj również od godz. 9.00-17.00 na Placu Piłsudskiego w Ogrodzieńcu odbywa się już II Jarmark Wielkanocny, organizowany przez Miejsko- Gminny Ośrodek Kultury w Ogrodzieńcu.
- Przy wyjściu z Kościoła można złożyć ofiarę do puszek na kwiaty do Ciemnicy i Bożego Grobu. Serdecznie Bóg zapłać!
- We wtorek 22 III po Mszy Św. wieczornej zapraszamy młodzież, ministrantów i wszystkich, którzy chcą posłużyć pomocą przy przygotowaniu Ciemnicy i Grobu Bożego na Święte Triduum Paschalne. Za troskę, zainteresowanie i pomoc już z góry serdecznie dziękujemy.
- Wychodząc z Kościoła można nabywać chlebki caritas na stół wielkanocny w cenie 5zł. Dochód tradycyjnie będzie przeznaczony na potrzeby biednych z naszej diecezji. Okażmy miłosierdzie biednym!
- Święte Triduum Paschalne: (**Kancelaria Parafialna w tych dniach nieczynna.**)
 - Wielki Czwartek** - Liturgia o godz. 18.00 i Adoracja w Pana Jezusa w ciemnicy do godz. 22.00
 - Wielki Piątek** / post ścisły /- Droga Krzyżowa o godz. 16.00 o godz. 17.00 Liturgia Męki Pańskiej i Adoracja Krzyża. Po liturgii adoracja Pana Jezusa w grobie przez całą noc, przy tym możliwość spowiedzi tzw. "noc konfesjonau". Od godz. 22.00 - 6.00 rano
 - Wielka Sobota** - Liturgia Wigilii Paschalnej o godz. 19.00 W ciągu dnia Adoracja Pana Jezusa w grobie i poświęcenie pokarmów na wielkanocny stół od godz. 9.00 co pół godziny do godz. 12.00 w Kościele. W Cementowni i na Podzamczu w Sanktuarium Matki Bożej Skałkowej o godz. 10.00; Na Józefowie i Morusach o godz. 10.30. W Śrubarni o godz. 11.00 Pamiętajmy przy poświęceniu pokarmów, aby ze święconki coś pozostawić dla biednych.
 - Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego** - Rezurekcja o godz. 6.00 / przypominamy zmianę czasu z zimowego na letni /
- W II Dzień Świąt w Poniedziałek Wielkanocny Msze św. w Kościele jak w każdą Niedzielę. Ofiarę na tacę w tym dniu składamy na Katolickie Uczelnie. Serdecznie Bóg zapłać!

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH 20.03.2016-28.03.2016

<u>20 marzec - Niedziela</u>		<u>25 marzec - Piątek</u>	
7.00	+ Longin Gorgoń; + Antonina i Józef Kołton	16.00	Wielki Piątek - Nabożeństwo Męki Pańskiej
9.00	+ Piotr, Lucyna i Stanisław Czerw	17.00	Droga Krzyżowa
10.30	+ Kazimierz Kosiński 1 r. śm. - od żony Teresy		Liturgia Wielkiego Piątku
12.00	+ Stanisław 3 r. śm., Helena i Władysław Ćmak		
16.15	* Gorzkie Żale		
17.00	+ Wioletta Danel - gregorianka 27		
<u>21 marzec - Poniedziałek</u>		<u>26 marzec - Sobota Wielki Sobota</u>	
7.00	+ Wioletta Danel - gregorianka 28	19.00	+ Grażyna Semkło - od Wiesławy Ptak z Rafałem i Małgorzatą
7.00	+ Stanisław Pędzik - od siostry Małgorzaty i Cezarego z dziećmi	19.00	+ Dorota i Andrzej Janus
17.00	+ Roman Wnuk - od Marii i Jerzego Rybińskich	19.00	+ Józef Wrótny 6 r. śm.
<u>22 marzec - Wtorek</u>		<u>27 marzec - Niedziela Zmartwychwstania Pański</u>	
7.00	+ Wioletta Danel - gregorianka 29	6.00	* Rezurekcja za parafian
7.00	+ Stanisław Pędzik - od rodziny Pędzików i Żelazków z Cementowni	9.00	+ Halina Pilarczyk
17.00	+ Roman Wnuk - od wnuczki Anny z rodziną	10.30	+ Stanisław r. śm., Marianna, Piotr i Stanisława Rybińscy
<u>23 marzec - Środa</u>		10.30	* O zdr. i Bł. Boże, opiekę Matki Bożej dla Jadwigi Wyrodek w 70 r. ur.
7.00	+ Wioletta Danel - gregorianka 30	12.00	+ Kazimierz Kosiński 1 r. śm. - od córki Iwony
7.00	+ Stanisław Bodziony 2 r. śm.; + Irena Bodziony 78 r. ur.	12.00	* O zdr. i Bł. Boże, opiekę Matki Bożej dla Sebastiana Nawary w 18 r. ur.
17.00	Msza św. ZBIOROWA z Nowenną do Matki Bożej Nieustającej Pomocy	14.00	* Ślub: Rafał Cudak - Kinga Turek
<u>24 marzec - Czwartek</u>		18.00	+ Stanisław, Anna i Henryk Biedak
	Wielki Czwartek	<u>28 marzec - Poniedziałek Wielkanocny</u>	
18.00	+ Bronisława i Jan Niepiekło; + Andrzej, Marianna i Witold Maciążek	7.00	+ Janina i Stefan Wacowscy; + Alicja Władysław Pilarczyk
18.00	+ Grażyna Semkło - od córki i wnuczki z rodziną	9.00	+ Ireneusz Wnuk 1 r. śm. - od żony Władysławy
18.00	+ Stefan Laskowski - od brata Kazimierza z rodziną	10.30	* O zdr. i Bł. Boże, opiekę Matki Bożej, dary Ducha św. i wszelkie łaski dla Mikołaja Bielawskiego w 1 r. ur.
		12.00	* Sakr. Chrztu Św. Alicja Kaczmarska 1 r. ur.
		18.00	+ Helena i Stefan Kolanko; + Stanisław Popławski

Nr 12/2016 (226)

Wielki Tydzień

20 marzec 2016



TABOR

Gazetka niedzielna

Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

42-440 Ogrodzieniec, ul. Kościuszki 33

tel. 699-189-130 tabor.ogrodzieniec@op.pl www.parafia.ogrodzieniec.pl

KALENDARIUM

24 marzec	Wielki Czwartek
25 marzec	Wielki Piątek
26 marzec	Wielka Sobota
27 marzec	Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

Zamyślenia nad Słowem Bożym

Łk 22, 14-23, 56 (Łk 23, 1-49)



Ponieważ trudno jest ogarnąć myślą i wyobraźnią całą Mękę Chrystusa, dlatego skupmy się tym razem na jednym aspekcie: na sądzie nad Jezusem i postawą osób, które przyczyniły się do Jego skazania. Przypatrzmy się uważniej arcykapłanom, uczonym w Piśmie, Piłatowi, Herodowi i tłumom ludu. To ich zмова i nienawiść doprowadziły do ukrzyżowania Pana. Każdy z nich, w mniejszym czy większym stopniu jest za to odpowiedzialny. A może i my także? Motorem całej tej sprawy – rozjuszenia nienawiści, oskarżenia, podburzania tłumu, lęku Piłata – byli faryzeusze i uczeni w Piśmie. Była to swego rodzaju elita polityczno-religijna ówczesnego Izraela. Nie sprawowali oni bezpośrednio władzy – ta należała do Wysokiej Rady, ale mieli wielki wpływ na decyzje, które tam zapadały i na opinię publiczną. To faryzeusze, wsparci autorytetem uczonych w Piśmie, rozpętali kampanię nienawiści przeciwko Jezusowi. Powodem była ich pycha, żądza władzy i zadufanie w sobie. Byli to ludzie bardzo religijni i gorliwi, ale ich religijność nie była wiarą, lecz sposobem na wygodne życie. Jest to bardzo istotne i aktualne rozróżnienie. Wiara jest relacją między człowiekiem a Bogiem, w której człowiek ufnie poddaje się Bogu i pozwala Mu się prowadzić. Religijność to relacja między człowiekiem a innymi ludźmi, w której wykorzystuje się instrumentalnie Boga i mówienie o Nim, dla osiągnięcia swoich przyziemnych celów. Dla faryzeusów sprawowanie duchowej władzy, rządu dusz, było ważniejsze niż pełnienie woli Bożej. Wszystko, co stanęło na przeszkodzie temu celowi, należało zniszczyć, nawet Boga. Każdy środek był do tego dobry: kłamstwo, oszczerstwa, przekupstwo, szantaż, propaganda,

manipulacja tłumami. A wszystko w przekonaniu, że służy się dobrej sprawie – swojej władzy, która jest rzekomo wybawieniem dla mas. I nie byli oni wcale ostatnimi w historii. Inaczej przedstawia się sytuacja Piłata i Heroda. Ich władza była bezsprzeczna, potwierdzona autorytetem prawa i siły. Nie musieli uciekać się do podstępów, aby przeforsować swoje zdanie. Ich słowo miało moc ustawy, mogli samodzielnie decydować o faktach. ale nikt z nich nie wykorzystał swej władzy w dobrej sprawie. Piłat doskonale zdawał sobie sprawę z niewinności Jezusa i z gry faryzeuszy. Dał temu głośne i jednoznaczne świadectwo, ale zabrakło mu odwagi, aby swego zdania bronić przed atakami faryzeuszy i tłumów. Po prostu: stchórzył i skapitulował, dla świętego spokoju ustąpił. Być może uważał, że życie jednego człowieka jest za małą stawką, aby się męczyć lub narażać? Łatwiej jest zrobić wyjątek dla swoich zasad, przymknąć oko na niesprawiedliwość i ukrzyżować człowieka, niż opierać się naciskom fanatycznie i wrogo usposobionych prominentów, których wpływy mogą się kiedyś przydać. W ten sposób w całej historii ludzkości przegrano, czy raczej poświęcono albo sprzedano, wiele słusznych spraw. A tłumy? Właśnie: tłumy. Istotą tłumy jest to, że każdy, kto się w nim znajduje, wyrzeka się swej indywidualności i samodzielnego myślenia, rezygnuje ze swej osobistej wolności, godności, praw, zrzeka się odpowiedzialności, nie chce być sobą – za cenę kromki chleba lub igrzysk. Niech się dzieje, co chce, albo co chcą, ja się zgadzam, jeśli inni też. Także i ta postawa przewija się przez wszystkie wieki. Kto ponosi odpowiedzialność za śmierć Chrystusa?

Eucharystyczny savoir-vivre katolika-Polaka Świątynia Pańska – Kościół – Dom Boży

CD... Hic est domus Dei et porta coeli - głosi napis nad wejścia-mi do zakrystii w kaplicy Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w Bardzie Śląskim. „**Tu jest dom Boży i brama niebios**”. Po-czucie sacrum - oto postawa, do której nam, współczesnym, jest coraz dalej. Już samo wejście na plac kościelny i do wnętrza kościoła powinno być na tyle świadome, by sobie i bliźnim nie utrudnić udziału w liturgii lub nabożeństwie i by nie być przyczyną czyjegoś zgorznienia.

„Miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą” (Wj 3,5)

Gdyby udało się nam we właściwy sposób potraktować sam plac przykościelny, o wiele łatwiej byłoby pielęgnować i budować wspólnotę liturgiczną wewnątrz domu Bożego i stworzyć atmosferę skupienia i modlitwy.

Teren wokół kościoła to nie tylko jeszcze jeden plac, służący m.in. jako bezpłatny parking dla coraz liczniejszych pojazdów. Tu przecież odbywają się najrozmaitsze spotkania modlitewne wiernych (np. Msze św. połowę, procesje, apele i nabożeństwa maryjne), ale też zawiązują się znajomości, a nawet przyjaźnie międzyludzkie. Bezpośrednie sąsiedztwo domu Bożego zakłada, że zbierający się tam ludzie uszanują wyjątkowość tej przestrzeni, mądrzej wykorzystają ją do chwaleń Pana Boga i ku pożytkowi wiernych. Dlatego właśnie nie powinien to być plac zabaw dla milusińskich (podczas nabożeństw i poza nimi), nie jest to palarnia pod gołym niebem, nie przystoją tu wszystkie rozmowy czy handlowe transakcje, nie jest to miejsce dla ćwiczenia na deskorolkach, wyprowadzania (i wprowadzania) psów itp.

Uwagi te nabierają jeszcze większego ciężaru gatunkowego wtedy, gdy bezpośrednio otoczenie kościoła stanowi cmentarz.

Drzwi i przedsionek kościoła

Oj, czasami warto by było ustawić kamerę przy drzwiach kościelnych i podglądać szczyty naszej bezmyślności... Ileż z tych naszych gestów w tym miejscu jest istną karykaturą wiary katolickiej - choćby to „coś”, co nawet nie przypomina znaku Krzyża świętego! A kąpienie w wodzie święconej ręki wraz z rękawiczką lub całkowite rezygnowanie z tej praktyki pobożnościowej?

Zatem tylko przy wchodzeniu do kościoła wkładamy palce do kropielnicy z wodą święconą i czynimy na sobie w sposób świadomy, godny i pobożny znak Krzyża świętego, na pamiątkę naszego Chrztu św. i na znak pokuty (obmycie z grzechów). Powinno też być jasne (i kiedyś rzeczywiście było to jasne!), że w kruchcie następuje moment, w którym mężczyźni zdejmują swe nakrycia głowy (nawet wtedy gdy są do nich wyjątkowo przyzwyczajeni i przywiązani uczuciowo).

Furta kościelna stoi między światem zewnętrznym a wnętrzem przybytku, między targowiskiem a świętością, między tym, co należy do całego świata, a tym, co poświęcone Bogu. Gdy kto przez nią przechodzi, ona przemawia do niego: „Pozostaw zewnątrz wszystko, co nie należy do wnętrza, wszystkie światowe myśli, pragnienia, troski, ciekawość

i próżność. Wszystko, co niepoświęcone, pozostaw za progiem. Oczyszcz się, bo wstępujesz w miejsce święte”.

W przedsionku kościoła jest zatem ostateczny moment do zatrzymania się, zupełnego wyciszenia się i podjęcia świętego milczenia. Będzie ono darem dla wspólnoty modlących się ludzi i darem wspólnoty dla każdej z osób obecnych na miejscu świętym. Nieświadomych takich oczekiwań ludzi naprawdę warto i trzeba upomnieć - kulturalnie, ale stanowczo.

Pragniemy odnaleźć Boga, ale nie można Go znaleźć w hałasie i niepokoju. Popatrzcie na Naturę, jak drzewa, kwiaty, trawa rosną w doskonałej ciszy. Popatrzcie na gwiazdy, księżyc, słońce, jak poruszają się w ciszy. Im więcej otrzymamy w ciszy, tym więcej możemy dać w czynnym życiu. Potrzebujemy ciszy, byśmy mogli docierać do dusz (Matka Teresa z Kalkuty).

Zapewne znajduje się Jezusa także w rozgwarze miast, lecz słyszy Go tylko dusza milcząca, dobrze rozumie się Go tylko na modlitwie (O. Marmion).

Człowiek naturalnie milczy, kiedy go coś zachwyca, kiedy go coś gnębi, gdy cierpi, gdy oddaje się jakiejś myśli, sprawie, a także wtedy gdy się chce modlić. Jednym słowem: milczymy, kiedy przeżywamy coś głęboko, kiedy coś nas wyraźnie dotyka. Kiedy więc łatwo milczeć? Kiedy coś nas samo poruszyło lub kiedy chcemy, decydujemy się, wybieramy doświadczenie głębi, opuszczając to, co znane, pewne. Ciekawe jest stwierdzenie E. Hemingwaya: „Potrzeba dwóch lat, by nauczyć się mówić, a pięćdziesięciu, by nauczyć się milczeć”.

Jeśli wygonimy ciszę z kościołów - gdzie jeszcze uda się schronić przed hałasami świata? Nawet gdy przyjdzie nam zwiedzać kościoły jako obiekty zabytkowe, warto maksymalnie wyciszyć się, by widzieć i rozumieć więcej, skoro w tych dziełach sztuki zamknięta jest modlitwa artystów i ofiarodawców, skoro te dzieła inspirowane były żywą wiarą, skoro wchodzimy w przestrzeń sacrum.

Nie kłękamy tuż przy wejściu, aby nie blokować drogi; cześć wobec Najświętszego Sakramentu wyrażamy po dościszu na wybrane miejsce. Staramy się kroczyć jak najciszej po kościelnej posadzce. W drzwiach przepuszczamy (jak zwykle) najpierw osoby wychodzące z kościoła czy kaplicy.

Znak krzyża świętego

Chcąc dotknąć tego tematu już w kontekście wchodzenia do kościoła, gdyż to tu właśnie, przy kropielnicy z wodą święconą, najwyraźniej widać, w jaki sposób wyrażamy wiarę w najgłębszą jej tajemnicę - w Trójjedynego Boga. Tego nie da się spokojnie obserwować i na taką bezmyślność nie wolno nikomu z nas się zgodzić!

Święty proboszcz z Ars, ks. Jan Vianney powiedział: Człowiek, który umie uczynić znak krzyża poważnie, to znaczy z należną świadomością znaczenia spełnianego aktu, ten człowiek sprawia, że piekło drży.

Zapuśćmy miłosiernie zasłonę na to, co tak często ma miejsce, ale koniecznie skontrolujmy swój akt wiary, jakim jest uczynienie znaku krzyża - tak wiele razy w ciągu

dnia powtarzanego. Jak powinien ów gest wyglądać, co wyrażać?

Trzeba dać wszystkim poznać (a my mamy to zrobić pierwsi), że ten znak, czyniony od czoła ku sercu i od jednego ramienia ku drugiemu, jest naprawdę świadomym i pełnym wdzięczności przywołaniem najpiękniejszej miłosnej historii, jaką świat zna. Nie jest to żaden magiczny zygzak, żaden bezsensowny hieroglif, żaden odruch płoszenia natrętej muchy.

Jest to najświętszy znak, jaki istnieje. Czyń go w sposób właściwy: powoli, szeroko, z namysłem. Wów-

czas ogranie on całą twą istotę, postać i duszę, twoje myśli i twą wolę, rozum i uczucie, pracę i wytchnienie; wszystko będzie przezeń utwierdzone, określone i uświęcone mocą Chrystusa, w imię Boga w Trójcy jedyne.

Jedno można obiecać sobie i bliźnim: Jeśli zdobędziemy się na świadome kreślenie znaku krzyża, będziemy w stanie utrzymać swoje skupienie także podczas modlitwy i będziemy świadomie uczestniczyć w sprawowanych misteriach. Bezmyślność i rutyna staną się jednak anty-świadectwem, może także zgorzzeniem - i to

WSZYSTKO NAGRANE



Nadzwyczajny szafarz dokumentów Czesław Kiszczak sprawił nam na Wielki Post szczególną okazję do rozważań nad wieczną aktualnością słów Jezusa, że nie ma

„nic ukrytego, co by nie miało wyjść na jaw” (Mk 4,22). Oczywiście żadna w tym zasługa szefa komunistycznej bezpieki ani też wdowy po nim, że prawda o wstydlivej przeszłości Lecha Wałęsy stała się jawna. Ale to się właśnie tak dzieje - ukryta prawda wychodzi niezależnie od tego, czy sobie tego ktoś życzy, czy nie. A najczęściej sobie tego nie życzy. Najczęściej chce zabrać to ze sobą do grobu, bo mu się wydaje, że wówczas już nikt się niczego nie dowie. A nawet jak się dowie, to jego już to nie będzie obchodzić, bo go nie będzie.

I tu tkwi podstawowy błąd, bo on będzie. I będzie musiał zmierzyć się z pełną prawdą, absolutną, sięgającą dna duszy, przed którą nie ochronią nawet ołowiane listki figowe. Bo - jeśli ktoś nie wie, to powinien sobie to wreszcie uświadomić: wszystko jest nagrane. I to tak, jak żaden kelner nagrać nie zdoła. Mogą się schować Sowa z Przyjaciółmi, ABW i CBA, Mosad i CIA, bo ten monitoring jest nie tylko kompletny, ale zrobiony z wielu kamer jednocześnie i obejmujący nawet najskrytsze myśli. Pełna inwigilacja. Wszystko, absolutnie wszystko nagie i przezroczyste. I stoi taki delikwent i nie może absolutnie niczemu zaprzeczyć, nie może za niczym się schować i niczym osłonić. Tam już nie zadziałają mataczenie, wywracanie kota ogonem, pokrętna interpretacja, nie pomoże wsparcie „Gazety Wyborczej” i „Środowisk opiniotwórczych”, nic nie dadzą apele „intelektualistów i ludzi kultury”. I wbrew nadziejom tych, którzy zachowali swój prawdziwy wizerunek przed publiczną wiedzą, tam najbardziej zabolą właśnie to, co zabrało się do grobu. Tam okaże się, że dużo lepiej było znieść największy wstyd na ziemi, niż znosić go po śmierci.

- Prawda jest zawsze lecząca - powiedział kiedyś kaznodzieja. Niby żadne odkrycie, ale jakoś mi te słowa zapadły w pamięć. I zeszyły się z odkryciem niezwykłej zawartości Psalmu 51. Według tradycji jego autorem jest król Dawid. Miał go ułożyć po tym, jak popełnił

najstraszniejszy grzech swojego życia: uwiódł żonę swego poddanego, a jego samego posłał na pewną śmierć. I nawet byłby zadowolony z siebie, gdyby posłany przez Boga prorok nie zaświecił mu w oczy prawdą, która miała pozostać tajna. To był wstrząs, potem płacz, darcie szat, wyznanie grzechu i błaganie o przebaczenie. I nadeszło przebaczenie. Ale nie nadeszłoby, gdyby prawda nie wyszła na jaw jeszcze po tej stronie. Sprawca pozostałby zadowolony z siebie (czyli nie tak znowu zadowolony i na pewno nie radosny) aż do chwili, gdy czas nawrócenia minie.

W tym kontekście nadzwyczaj mocno brzmi zapisane przez Dawida zdanie: „Oto Ty masz upodobanie w ukrytej prawdzie”.

Ujawnienie ukrytej prawdy uwalnia, choć często wiąże się z koniecznością zaświecenia oczami jak stadionowymi jupiterami. Ale warto zaświecić, niż do końca zgrzywając własny pomnik, pogrzyżyć się w ciemności.

Pożegnaliśmy zmarłą:

Śp. Henryka Motyka
Śp. Amelia Dzik

"Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci, na wieki wieków. Amen. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen."

Zapowiedzi Przedślubne

Adam Biały, kawaler lat 26 zam. Kielkowice,
Paulina Miśkiewicz, panna lat 29 zam.

Podzamcze,

